

Sygn. akt VII AGa 612/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 marca 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VII Wydział Gospodarczy i Własności Intelektualnej w składzie:

Przewodniczący: sędzia Maciej Dobrzyński

Sędziowie: Marcin Kołakowski

Przemysław Feliga (spr.)

po rozpoznaniu w dniu 31 marca 2021 r. w Warszawie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa (...) sp. z o.o. w W.

przeciwko Przewodniczącemu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji

z odwołania od decyzji Przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji nr 12/DPz/2019 z 19 listopada 2019 r.

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 2 czerwca 2020 r., sygn. akt XX GC 43/20

I. zmienia zaskarżony wyrok:

1. w punkcie pierwszym w części przez zmianę w części punktu drugiego decyzji Przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji nr 12/DPz/2019 z 19 listopada 2019 r. przez obniżenie nałożonej kary pieniężnej do wysokości 10 000 zł (dziesięciu tysięcy złotych);

2. w punkcie trzecim w całości w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powódki 1508, 50 zł (tysiąc pięćset osiem złotych pięćdziesiąt groszy) za koszty procesu;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. zasądza od pozwanej na rzecz powódki 1500 zł (tysiąc pięćset złotych) za koszty procesu w instancji odwoławczej.

Marcin Kołakowski Maciej Dobrzyński Przemysław Feliga

Sygn. akt VII AGa 612/20

UZASADNIENIE

Decyzją Nr (...) z 19 listopada 2019 r. Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji (dalej również jako „pozwany”, (...)) stwierdził naruszenie przez (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. (dalej również jako „powód”, (...) sp. z o.o.”) art. 18 ust. 5 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 roku o radiofonii i telewizji (Dz. U. z 2019 r. poz. 361 z późn. zm. dalej również jako „uorit”) oraz § 2 Rozporządzenia KRRiT z dnia 23 czerwca 2005 roku w sprawie kwalifikowania audycji

lub innych przekazów mogących mieć negatywny wpływ na prawidłowy fizyczny, psychiczny lub moralny rozwój małoletnich oraz audycji lub innych przekazów przeznaczonych dla danej kategorii wiekowej małoletnich, stosowania wzorów symboli graficznych i formuł zapowiedzi (Dz. U. z 2014 r., poz. 311 dalej również jako „rozporządzenie z 23.06.2005r”) poprzez rozpowszechnienie w dniu 23 listopada 2018 r., o godz. 18.40 w programie (...) audycji (...) W pkt. 2 decyzji wskazano, że Przewodniczący KRRiT nałożył na (...) sp. z o.o. karę pieniężną w wysokości 20 000 zł. W decyzji wskazano również, że karę pieniężną należało uiścić w terminie 14 dni od dnia otrzymania niniejszej decyzji na rachunek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w (...) Oddział Okręgowy w W..

(...) sp. z o.o. z siedzibą w W. złożyła odwołanie od powyższej decyzji Nr (...). W odwołaniu nadawca wniósł o uchylenie zaskarżonej decyzji w całości i zasądzenie od pozwanego - Przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji na rzecz (...) sp. z o.o. zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z 2 czerwca 2020 roku, Sąd Okręgowy w Warszawie:

1. oddalił odwołanie w całości,
2. zasądził od (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. na rzecz Przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji 3 600 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższe rozstrzygnięcie poprzedzały następujące ustalenia faktyczne i rozważania Sądu I instancji:

23 listopada 2018 r. o godz. 18:40 (...) sp. z o.o. w W. wyemitowała w programie (...) audycję (...) Audycja miała charakter dokumentalny i przedstawiała sylwetki pięciu kobiet mieszkających w Wielkiej Brytanii, matek w wieku około 50 lat. Pierwsza z bohaterek - J., matka trzech synów w wieku od kilku do kilkunastu lat zamieszczała w Internecie swoje zdjęcia i rozpoczynała działalność gospodarczą polegającą na sprzedaży w Internecie gadżetów erotycznych. Druga z przedstawionych matek - N. pracowała, jako striptizerka. Z kolei trzecia - F. zdobyła tytuł najseksowniejszej mamy w Wielkiej Brytanii, natomiast dwie ostatnie - S. i T. pokazywane były, jako wiodące imprezowy tryb życia, a jedna z nich (S.) poddała się operacji powiększenia biustu.

Wyemitowany program spotkał się z krytyką widza w skardze skierowanej do KRRiT 23 listopada 2018 r. W skardze widz zarzucił, że program zawierał treści demoralizujące, nieodpowiednie dla dzieci w wieku 12 lat.

Pismem z 29 listopada 2018 r. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji poinformowała nadawcę tj. (...) sp. z o.o. o skardze, zwracając się o zapis filmu i przedstawienie stanowiska.

W piśmie z 10 grudnia 2018 r. (...) sp. z o.o. odniosła się do skargi widza kwestionując zarzuty, że nadała program pornograficzny oraz demoralizujący, odnoszący się z pogardą do wartości rodzinnych.

Pismem z 19 kwietnia 2019 r. Przewodniczący KRRiT poinformował nadawcę programu o wszczęciu postępowania w sprawie ukarania na podstawie art. 53 ust. 1 uorit.

Pismem z 20 maja 2019 r. (...) sp. z o.o. złożyła oświadczenie końcowe w toczącym się postępowaniu.

Decyzją Nr (...) z 19 listopada 2019 r. Przewodniczący KRRiT stwierdził naruszenie przez (...) sp. z o.o. art. 18 ust. 5 uorit oraz § 2 Rozporządzenia z dnia 23.06.2005 r. poprzez rozpowszechnienie 23 listopada 2018 r., o godz. 18.40 w programie (...) audycji (...) W pkt. 2 decyzji wskazano, że Przewodniczący KRRiT nałożył na Telewizję (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. karę pieniężną w wysokości 20 000 zł. Przy czym omyłkę tą sprostowano postanowieniem z 22 listopada 2019 r. Nr I/DPz/2019, które nie zostało zaskarżone. W decyzji Nr (...) wskazano również, że karę pieniężną należało uiścić w terminie 14 dni od dnia otrzymania niniejszej decyzji na rachunek KRRiT.

19 listopada 2019 r. (...) sp. z o.o. złożyła odwołanie od decyzji Nr (...) z 19 listopada 2019 r. Wniosła o uchylenie zaskarżonej decyzji w całości i zasądzenie od pozwanego na rzecz (...) sp. z o.o. zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd I instancji czynił ustalenia faktyczne w oparciu o dowody z dokumentów zaoferowanych przez strony w toku postępowania oraz na podstawie zapisu na płycie programu telewizyjnego. Sąd okręgowy uznał za wiarygodne dowody z dokumentów, z uwagi na to, iż żadna ze stron nie kwestionowała ich autentyczności, a ich prawdziwość, w ocenie sądu nie budziła wątpliwości.

Sąd okręgowy zważył, że wykluczone było badanie prawidłowości wydania postanowienia o sprostowaniu, bowiem służył od tego rozstrzygnięcia inny, ściśle określony środek zaskarżenia. Zdaniem sądu I instancji w kontekście sposobu sformułowania decyzji z 19 listopada 2019 r., w szczególności w kontekście wskazania jako adresata decyzji spółki (...) sp. z o.o. i stwierdzenia w pkt. 1 decyzji naruszenia przez ten podmiot przepisów ustawy o radiofonii i telewizji, nie mogło budzić wątpliwości, że kara pieniężna nałożona w pkt. 2 dotyczyła również tego samego podmiotu tj. (...) sp. z o.o., a błędne określenie podmiotu stanowiło wyłącznie omyłkę pisarską.

W ocenie Sądu Okręgowego, nie można się zgodzić ze stanowiskiem (...) sp. z o.o. zawartym w odwołaniu od zaskarżonej decyzji, że treść decyzji oparta została na ogólnikowych ocenach i wyrwanych z kontekstu fragmentach audycji, choć nie wszystkie zarzuty przedstawione przez Przewodniczącego KRRiT zasługiwały na aprobatę. Sąd I instancji nie podzieliła oceny, że wszystkie zacytowane w decyzji teksty bohaterów programu miały charakter sprośny lub seksualny. Stwierdzenie: „Z. gacie”, czy „lubię szokować” miało zdaniem sądu okręgowego obojętny wydźwięk, nie nasuwało w każdym przypadku skojarzeń o charakterze erotycznym czy wulgarnym. Sąd I instancji podzielił natomiast przekonanie, że w kontekście sceny z programu, kiedy F. mówiła do mężczyzny w barze: „Zawsze polykam”, taki cytat mógł kojarzyć się z seksem i wywoływać obrzydzenie lub zawstydzenie u młodocianego widza. Podobnie tekst N.: „po pijaku podrywam laski” miał, w ocenie sądu okręgowego, nie tylko wydźwięk seksualny, ale był wulgarny i nieodpowiedni na dzieci w wieku 12 - 15 lat.

Sąd okręgowy ocenił, iż pomimo, że gadzety erotyczne stanowiły legalny przedmiot obrotu gospodarczego i zostały w filmie przedstawione jako przedmioty bez zobrazowania ich sposobu wykorzystania, a sprzedaż takich przedmiotów nie była tajemnicą i fakt ten mógł być widzom małoletnim znany, to eksponowanie takich przedmiotów w 10 scenach materiału o charakterze dokumentalnym nie wpływało na odbiór tego przez niedojrzałego widza i jego rozwój psychiczny. Zdaniem sądu I instancji materiał ten nie stanowił niedozwolonej promocji akcesoriów erotycznych, to jednak takie natężenie występowania tych gadżetów mogłoby widzowi młodemu, niedojrzałemu, nasunąć fałszywy wniosek, że były to przedmioty nieodłącznie związane z życiem seksualnym każdego człowieka dorosłego i nieodzowny atrybut życia seksualnego. Taka wizja życia seksualnego dorosłych ludzi zmierzającego do intensyfikacji doznań erotycznych i maksymalizacji podniecenia, w ocenie sądu I instancji, wpływa na świadomość nastolatków w wieku 12 - 16 lat i mogła wypaczyć ich sposób postrzeganie świata, a w szczególności podejścia do aktu seksualnego.

Sąd I instancji wskazał, że Prezes KRRiT wydając zaskarżoną decyzję wskazał na konkretne treści, sceny i teksty z programu „Matki bez obciachu”, które stanowiły naruszenie przez nadawcę (...) sp. z o.o. art. 18 ust. 5 uortit oraz § 2 rozporządzenia z 23.06.2005 r. Organ w uzasadnieniu decyzji wskazał, że w czasie filmu dziesięciokrotnie pojawiały się sceny, w których widoczne były gadzety erotyczne, podawał, że w niektórych scenach bohaterki prezentowały wyuzdane zachowania w wyzywających i nieprzyzwoitych strojach. Uzasadnienie decyzji zawierało wskazania, które z bohaterek wypowiadały konkretne uznane przez organ za wulgarne lub niemoralne teksty, jakie to były teksty i dlaczego zostały uznane przez wydającego decyzję za niewłaściwe dla widzów w wieku 12 lat. Wbrew zarzutom powoda, uzasadnienie decyzji szczegółowo wyjaśniało również jakie postawy życiowe przedstawione przez bohaterki zostały ocenione, jako niemoralne, czy sprzeczne z ogólnie przyjętym wzorcami społecznymi. Decyzja w tym zakresie była szczegółowo umotywowana i obejmowała konkretne przykłady z wyemitowanego programu w postaci podania cytatów wypowiedzi, opisu scen lub zaprezentowanego stylu życia i zachowania. Po analizie przedmiotowej audycji „Matki bez obciachu”, Przewodniczący KRRiT uznał, że program propagował niewłaściwe wzorce. Treści tam przedstawione mogły, w ocenie Przewodniczącego KRRiT, wywierać negatywny wpływ na prawidłowy rozwój psychiczny, fizyczny i moralny osób małoletnich od 12 roku życia. W powyższym zakresie za kluczowe dla wydania rozstrzygnięcia sąd I instancji uznał ustalenie, czy emitowana audycja objęta decyzją mogła wywierać negatywny wpływ na prawidłowy rozwój psychiczny, fizyczny i moralny osób małoletnich od 12 roku życia.

Sąd okręgowy podzielił ocenę zawartą w zaskarżonej decyzji, w zakresie w jakim sposób przedstawienia życia wszystkich pięciu bohaterek audycji mógł wywrzeć negatywny wpływ na prawidłowy rozwój psychiczny, fizyczny i moralny osób małoletnich od 12 roku życia. Zdaniem Sądu i instancji, sam problem przemian kulturowych i światopoglądowych przedstawiony w materiale, choć aktualny i istotny z punktu widzenia społecznego, został przedstawiony z nieodpowiednim dla widzów małoletnich od 12 roku życia komentarzem i w nieodpowiednim kontekście, a zwłaszcza z zachwianiem właściwych proporcji co do nagromadzenia gorszących wypowiedzi i scen. Sąd I instancji nie podzielił zarzutu zbyt ogólności, w sytuacji, gdy w decyzji zostały zacytowane poszczególne wypowiedzi, a ponadto cały program od pierwszej minuty niemal w każdej scenie epatował treściami i zdjęciami podkreślającymi seksualność ukazywanych tam osób, głównie pięciu mam. W całym programie bohaterki były ukazywane w skąpych ubraniach podkreślających ich seksualne atuty i w wyzywających pozach. Jedną z bohaterek (J.) była określana przez nastoletniego syna jako „milf”, co w tłumaczeniu z języka angielskiego oznaczało „mamuśka którą chciałbym przelecieć”. Z kolei inna z bohaterek (F.) zwyciężczyni konkursu na najseksowniejszą mamę w Wielkiej Brytanii sprzedawała swoje prowokujące zdjęcia w Internecie. Każda z przedstawionych mam ze szczególną pieczołowitością dbała o atrakcyjny pod względem seksualności wygląd, nawet sięgając po zabieg powiększenia biustu (S.), co zostało przedstawione w programie. O ile sama afirmacja atrakcyjnego wyglądu nie miała, w ocenie sądu okręgowego, wydzźwięku negatywnego, w przeciwnym razie nawet reklamy salonów piękności, klinik chirurgicznych, a nawet kosmetyków upiększających i odmładzających mogłyby zostać uznane za propagujące treści niedozwolone dla młodocianych widzów, to jednak te elementy materiału w połączeniu z wulgarnymi tekstami kojarzącymi się z seksem, opisami podejmowanych przez bohaterki zajęć o charakterze zarobkowym i sposobie spędzania wolnego czasu, przeciętny widz mógł odebrać jako gorszące, a na pewno nieodpowiednie dla widzów w wieku 12 - 15 lat.

Sąd I instancji podał, iż założenia przyjętego w rozporządzeniu podziału programów na kategorie wiekowe miały na celu ochronę młodych widzów, którzy mają nieukształtowany system wartości, labilną emocjonalność jak i osobowość, pochopnie wyciągają wnioski, ulegają wpływom i manipulacjom ze względu na brak umiejętności krytycznej oceny sytuacji i brak doświadczenia życiowego. Zdaniem sądu okręgowego sposób prezentacji zachowania i stylu życia mam przedstawionych w audycji wyemitowanej przez odwołującego powoda i natężenie nieetycznych scen i wypowiedzi, mógł u nieukształtowanego widza spowodować przekonanie, że sylwetki przedstawione w programie należały do kanonu norm i przedstawiały pewien stereotyp społeczny. Tymczasem epatowanie nagością, seksualnością, zarabianie na życie poprzez występy na rurze i striptiz (N.), aprobowanie takiego sposobu zarabiania przez dzieci na czesne (N.), czy sprzedaż gadżetów erotycznych (J.), a także imprezowanie połączone ze spożywaniem dużej ilości alkoholu (N., F., S. i T.) nie należał, w ocenie sądu I instancji, do powszechnie akceptowanych społecznie stylów życia, ale jest określone jako „patologia”, zwłaszcza w przypadku osób opiekujących się niepełnoletnimi dziećmi. Także zamieszczanie w Internecie w celach zarobkowych zdjęć w skąpych ubraniach (J., F.) nie należało do wzorców zasługujących na uznanie. Młody widz, który ma skłonność do uproszczonego rozstrzygnięcia skomplikowanych praw egzystencjonalnych i do podejmowania ważnych życiowych decyzji bez zrozumienia, a nawet przewidywania ich konsekwencji, mógłby po obejrzeniu takiego materiału ulec złudzeniu, że sposób postępowania bohaterki audycji był godny naśladowania, a przynajmniej akceptowalny, natomiast na pewno przynoszący satysfakcję, dobrą zabawę i dochody umożliwiające utrzymanie siebie i rodziny. Zachowanie pierwszej z mam - J. było opatrzone krytycznym komentarzem jej małoletnich synów zakłopotanych, a nawet zawstydzonych i zażenowanych postępowaniem matki, ale ogólny wydzźwięk audycji był dla tych mam pozytywny. Dzieci bohaterki starały się wspierać matki, zrozumieć ich sposób życia i dostosować się do ich stylu życia. Także końcowy komentarz lektora: „drogie mamy zakute w łańcuchy obowiązków domowych, spokojnie. Wasz czas jeszcze nadejdzie” wskazuje na afirmowanie i akceptację przedstawionych w programie postaw życiowych bohaterki. W świetle takiego przekazu audycji za słuszne oceniono przekonanie organu, że program prezentując postaci postępujące w sposób moralnie naganny czy wulgarny, bez krytycznej, zobiektywizowanej oceny takiego zachowania, propagował szkodliwe społecznie wzorce. Audycja naruszała również granice przyzwoitości i dobrego smaku, a akcenty położone na poszczególne aspekty zachowań bohaterki stanowiły pochwałę hedonistycznych i niemoralnych postaw nieakceptowanych powszechnie z narracją, która mogła sugerować, że ogólna ocena stylu życia pięciu mam była pozytywna.

Sąd I instancji uznał, że prezentowane zachowanie bohaterów audycji nie musiało jednocześnie być moralnie naganne, agresywne, nieuczciwe i wulgarne. Wystarczyło, gdy prezentowane zachowania przejawiały postaci ukazywane jako atrakcyjne, a jednocześnie zachowujące się wulgarnie bądź nadużywające alkoholu. W ocenie sądu I instancji, tak właśnie przedstawione zostały bohaterki materiału (...)

Zdaniem sądu okręgowego naruszenia wskazanych w decyzji przepisów obejmowały prezentowanie nagości, ukazywanie negatywnych, moralnie nagannych wzorców postępowania oraz rozpowszechnianie scen zawierających kontekst seksualny czy erotyczny. Naruszenia te prowadziły do obrazy przepisów chroniących małoletnich widzów. Konwencja programu była szkodliwa dla małoletniego odbiorcy, który na podstawie obejrzanego programu kształtował fałszywe podglądy na sferę seksualności, modelu rodziny czy macierzyństwa. W przekonaniu sądu pierwszej instancji, przedstawienie w programie o dokumentalnym charakterze postaw zseksualizowanych, propagujących hedonistyczny tryb życia, wskazywało, iż w przedmiotowej audycji „Matki bez obciachu” doszło do naruszenia art. 18 ust. 5 uorit w zw. z § 2 Rozporządzenia z 23.06.2005 r. Podkreślenia wymagało, iż zgodnie z pkt I ppkt 1 załącznika nr 3 do rozporządzenia, małoletni poniżej lat 18 nie powinni oglądać audycji lub innych przekazów zawierających treści lub sceny m.in. zawierające społeczne usprawiedliwienie negatywnych stereotypów. Audycja w korzystnym świetle przedstawiała pięć bohaterek, z których każda prezentowała zachowania świadczące o nadmiernym przywiązywaniu wagi do idealnego wyglądu, a ogólny wydźwięk programu młody widz mógł odebrać, jako pochwałę imprezowego stylu życia z częstym spożywaniem alkoholu. Niewątpliwie poprzez rozpowszechnianie tego programu o godzinie 18.40 doszło do utrwalania i umożliwienia przejmowania przez widza 12-letniego nie mającego jeszcze wystarczającego dystansu do przekazów medialnych - negatywnego stereotypu zseksualizowanej postawy życiowej oraz wulgarnego, niemoralnego modelu zachowań. W ocenie sądu okręgowego zapisy rozporządzenia i cytowanej ustawy służą ochronie małoletnich przed demoralizacją czyli destrukcyjnym wpływem przekazów medialnych na wyobraźnię o tym co jest dobre i przyzwoite, a co złe. Zdaniem sądu I instancji w dobie powszechnej dostępności środków masowego przekazu rodzice mogą nie być w stanie sprawować pieczy nad dziećmi w zakresie oglądanych przez nich programów telewizyjnych, a zatem państwo z poszanowaniem zasady pomocniczości i proporcjonalności, powinno wspierać rodziców w ochronie małoletnich przed demoralizującym wpływem niektórych przekazów medialnych.

Sąd okręgowy nie podzielił również argumentacji odwołującego, że organ nie zastosował pełnej treści normy prawnej, gdyż „wyboldowanie” nie stanowiło zastosowania przepisu. Zdaniem sądu pierwszej instancji, organ w oparciu o analizę całej treści audycji „Matki bez obciachu” trafnie wskazał w jaki sposób przedmiotowa audycja narusza wskazane w decyzji przepisy propagując negatywne wzorce zachowań. Przedstawione w materiale sylwetki pięciu kobiet odbiegały znacznie od powszechnie przyjętych norm społecznych, a w przypadku niektórych zachowań - także norm moralnych.

Sąd okręgowy nie podzielił zarzutu nieprawidłowego ustalenia stanu faktycznego poprzez zaniechanie wskazania, które konkretnie treści audycji organ ocenia jako naruszenie prawa. Sąd I instancji podzielając stanowisko prezentowane w orzecznictwie uznał, że przedmiotem oceny programu telewizyjnego z punktu widzenia przesłanek uzasadniających nałożenie na nadawcę kary pieniężnej za naruszenie art. 18 ust. 1- 5b uorit, powinien być nie tylko emitowany obraz, ale całość przekazu z komentarzami prowadzącego i uczestników włącznie. Emitowana przez skarżącego audycja „Matki bez obciachu” mogła budzić uzasadnione wątpliwości natury etycznej, uczucie zawstyżenia, co więcej - można uznać, że zawierała treści propagujące zachowania sprzeczne z moralnością. W konsekwencji sąd I instancji uznał, że istniały podstawy do uznania, że przedmiotowa audycja mogła mieć negatywny wpływ na prawidłowy rozwój psychiczny, fizyczny i moralny osób małoletnich od 12 roku życia.

Zdaniem Sądu Okręgowego, zaistniały w sprawie ustawowe przesłanki do nałożenia kary pieniężnej na nadawcę. Organ prawidłowo po analizie audycji w oparciu o treści art. 18 ust. 5 uorit oraz treści punktu I załącznika nr 3 do rozporządzenia z 23.06.2005 r. stwierdził, że nadawca dokonał nieprawidłowej kwalifikacji treści zawartych w audycji, emitując program wyczerpujący przesłanki wskazane w wymienionych przepisach ustawy o radiofonii i telewizji oraz ww. rozporządzenia.

W ocenie Sądu Okręgowego, obraz przedstawiający określone zdarzenia, rejestrujący określone zachowanie, nie musi sam przez się propagować zachowań sprzecznych z moralnością, sprzyjać zachowaniom mogącym mieć niekorzystny wpływ na rozwój psychiczny, intelektualny, niezależność uczuciową i życie społeczne młodych widzów i może być w stosunku do tych zachowań i wartości indyferentny. Zatem by móc w pełni odnieść się do zarzutów stawianych audycji, konieczna była konstatacja, że cała przedstawiona audycja, przekaz nie naruszał zasad określonych w art. 18 uorit. Oznaczało to obowiązek ustalenia nie tylko oddziaływania na odbiorcę przekazu, audycji obrazem, ale także komentarzem prowadzącego, wypowiedziami uczestników, oceną zamierzeń, jakie przyświecały przy konstruowaniu i realizacji programu, audycji. Wszystkie te elementy tworzyły audycję, przekaz i to co mogło wpływać na odbiorcę. Ocena audycji, przekazu w kontekście, czy naruszał ono art. 18 uorit nie mogło, w ocenie sądu I instancji, ograniczać się do oceny tylko jednego jej elementu, a wymagało odniesienia się do całości. Jeśli bowiem przepis art. 18 ww. ustawy nakłada na nadawcę zadanie odpowiedniego kształtowania programu w kontekście zakazu propagowania postaw i poglądów sprzecznych z moralnością i dobrem społecznym, oraz zachowaniom zagrażających fizycznemu, psychicznemu lub moralnemu rozwojowi małoletnich, w szczególności zawierających treści pornograficzne, lub w sposób nieuzasadniony eksponujących przemoc, jak również zawierających sceny lub treści mogące mieć negatywny wpływ na prawidłowy fizyczny, psychiczny lub moralny rozwój małoletnich, to Sąd orzekający obowiązany jest (na wypadek zaskarżenia decyzji, podnoszącej naruszenie wszystkich wskazanych powyżej nakazów, zakazów i nakładającej karę pieniężną) zbadać, ustalić stan faktyczny na podstawie całości emitowanego przekazu, audycji i dopiero po tym dokonać odpowiedniej subsumcji. Naruszenie bowiem któregośkolwiek z zakazu lub nakazu określonego ww. przepisem mogło mieć miejsce całością przekazu, audycji jej sensem, kontekstem, sugestiami, mogłoby także nastąpić już samym obrazem.

O kosztach orzeczono na zasadzie art. 98 k.p.c. obciążając nimi w całości (...) sp. z o.o., jako przegrywającą sprawę.

Od powyższego wyroku Apelację wniósł powód. Zaskarżając wyrok w całości, zarzucił:

1. **naruszenie prawa materialnego:**

1.1. naruszenie § 2 Rozporządzenia z 23.06.2005 r. w zw. z art. 18 ust. 5 uorit poprzez nieprawidłową wykładnię przepisu, a w konsekwencji także nieprawidłowe zastosowanie;

1.2. naruszenie § 5 Rozporządzenia z 23.06.2005 r. w związku z art. 18 ust. 5 uorit poprzez nieprawidłową wykładnię przepisu, a w konsekwencji także nieprawidłowe zastosowanie;

1.3. naruszenie art. 18 ust 1 uorit przez nieprawidłowe zastosowanie;

2. naruszenie zasad postępowania.

2.1. przekroczenie zakresu zaskarżenia;

2.2. naruszenie zakazu reformatio in peius, przez pogorszenie sytuacji procesowej strony składającej odwołanie;

2.3. naruszenie zasady kontrydiktoryjności, przez zastosowanie przepisów i argumentacji, które nie były przedmiotem postępowania przed Sądem I instancji;

2.4. naruszenie zasad postępowania dowodowego, przez przyjęcie za wykazane faktów, które nie miały miejsca, nie były przedmiotem postępowania dowodowego, a nawet brak wniosków dowodowych w kierunku wykazania tych faktów;

2.5. brak rozpoznania istoty sprawy.

Mając na względzie podniesione zarzuty, apelujący wnosił o:

1. zmianę wyroku przez uchylenie Decyzji Przewodniczącego KRRiT z dnia 19 listopada 2019 r. (nr 12/DpZ/2019) w całości;

2. zasądzenie od strony pozwanej na rzecz strony powodowej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, za I i II instancję;

rozpoznanie sprawy na rozprawie,

3. ewentualnie o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

W odpowiedzi na apelację, pozwany wnosił o jej oddalenie oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

Sąd apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest zasadna w części.

Sąd apelacyjny podziela ustalenia faktyczne sądu I instancji i przyjmuje je za własne.

Rozważania prawne sądu okręgowego w znacznej części są nieprawidłowe.

W pierwszej kolejności – wbrew systematyce apelacji – zachodzi potrzeba odniesienia się do zarzutów naruszenia przepisów postępowania. Z petitum apelacji nie wynika, którym z przepisów postępowania uchybił sąd okręgowy. Apelujący odwołuje się wszak do naruszenia zasad postępowania, które nie zostały wprost wysłowione w jednostkach systematyzacyjnych Kodeksu postępowania cywilnego. Wprawdzie apelacja powinna zawierać zwięzłe przedstawienie zarzutów oraz ich uzasadnienie (art. 368 § 1 pkt 2 i 3 KPC), lecz ustawa nie wymaga – nawet gdy strona jest reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika - by zarzuty zostały przedstawione w języku prawniczym, w sposób sformalizowany, w szczególności przez odwołanie się do przepisu, który został naruszony (por. post. SN z 30 czerwca 2006 r., V CZ 48/06; post. SN z 21 marca 2007 r., I CZ 8/07; wyr. SN z 18 czerwca 2010 r., V CSK 448/09). Nie jest również konieczne określenie, czy doszło do naruszenia prawa materialnego, czy procesowego, ani przedstawienie zarzutów w określonej części apelacji (post. SN z 30 maja 2007 r., I CZ 50/07). Wystarcza nawet, gdy zarzut skarżącego wynika pośrednio z treści apelacji (post. SN z 21 marca 2007 r., I CZ 8/07). Od zawodowego pełnomocnika, którego cechuje profesjonalizm, można oczekiwać, aby występując przed sądem apelacyjnym sporządził apelację, która jasno i precyzyjnie określi zarzuty naruszenia przepisów postępowania. Skoro jednak apelant odnosi się ogólnie w apelacji do naruszenia przez sąd I instancji „zasad postępowania”, to ma na względzie naruszenie regulacji związanych z jego przebiegiem. Pamiętać należy, że sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia jednak bierze z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (zob. uchwała SN - zasada prawna z 31.1.2008 r., III CZP 49/07 (OSNC 2008 nr 6, poz. 55)). Zachodzi zatem potrzeba odwołania się do argumentów zawartych w uzasadnieniu środka zaskarżenia, w którym wyraźnie albo opisowo wskazano zakres naruszeń dokonanych przez sąd I instancji, lecz w taki sposób, że umożliwia on zdekodowanie przez sąd apelacyjny uchybionej normy prawnej i odniesienie się do powołanego zarzutu. Wobec tego wywody sądu apelacyjnego dotyczące zarzutów naruszenia przepisów postępowania będą skupiać się przede wszystkim na kwestiach wypowiedzianych przez apelującego w tej części środka odwoławczego i zidentyfikowania naruszonej – zdaniem apelanta - warstwy normatywnej.

Po pierwsze, trafny jest zarzut apelanta, że sąd okręgowy naruszył przepisy postępowania przekraczając zakres zaskarżenia decyzji (k. 124 – 128), jednak z innych przyczyn niż podane w uzasadnieniu środka odwoławczego. A. lokuje wskazane naruszenie na przepisach z prawa materialnego, a nie z prawa procesowego. W istocie odwołującemu chodziło o naruszenie przez sąd I instancji art. 321 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

Podkreślić trzeba, że przedmiotem żądania w sprawach z odwołania Przewodniczącego KRRiT jest stwierdzenie, że odwołujący nie naruszył przepisów ustawy, ewentualnie naruszył je w węższym zakresie, niż wynika to z zaskarżonej decyzji Przewodniczącego KRRiT. W postępowaniu przed sądem I instancji z odwołania od decyzji Przewodniczącego KRRiT obowiązuje zatem zasada, zgodnie z którą sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie (art. 321 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.). W tym przypadku zakres żądania wyznacza zakres odwołania (przedmiotowy i częściowo podmiotowy), którym sąd I instancji jest związany.

Orzekanie w granicach żądania oznacza, że sąd I instancji rozpoznając odwołanie od decyzji Przewodniczącego KRRiT, nie może przypisać odwołującemu zachowania, które nie było określone ani w zaskarżonej decyzji ani w odwołaniu (por. wyrok SN z 19.1.2001 r., I CKN 1036/98). Sąd I instancji jest uprawniony do zmiany opisu zachowania (odmiennego jego zdefiniowania), lecz może to czynić tylko w granicach zachowania opisanego w decyzji. Nie ma w szczególności przeszkód, aby sąd I instancji zawęził zakres zachowania nadawcy zakwalifikowanego przez Przewodniczącego KRRiT, lecz nie może go rozszerzyć (por. wyr. SN z 12.2.2010 r., III SK 28/90). Chodzi w tym względzie o zachowanie opisane w sentencji zaskarżonej decyzji, z tym że wyszczególnienie faktów, które legły u jej podstaw następuje w uzasadnieniu. Uzasadnienie zaskarżonej decyzji nie może zatem samo w sobie stanowić źródła przypisania odwołującemu innego albo dodatkowego czynu, niż określony w jej sentencji.

Z sentencji decyzji wynika, że odwołującemu przypisano odpowiedzialność za naruszenie art. 18 ust. 5 ustawy z 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 805, dalej jako „ustawa”) oraz § 2 Rozporządzenia Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z 23 czerwca 2005 r. w sprawie kwalifikowania audycji lub innych przekazów mogących mieć negatywny wpływ na prawidłowy fizyczny, psychiczny lub moralny rozwój małoletnich oraz audycji lub innych przekazów przeznaczonych dla danej kategorii wiekowej małoletnich, stosowania wzorów symboli graficznych i formuł zapowiedzi (t.j. Dz. U. z 2014 r., poz. 311, dalej jako: „rozporządzenie”), według którego audycje lub inne przekazy zakwalifikowane, zgodnie z załącznikiem nr 3 pkt I do rozporządzenia, jako zawierające sceny lub treści mogące mieć negatywny wpływ na prawidłowy fizyczny, psychiczny lub moralny rozwój małoletnich - mogą być rozpowszechniane wyłącznie w godzinach od 23⁰⁰ do 6⁰⁰ (k. 36). Natomiast sąd I instancji – z nieznanymi przyczyn – przypisał odwołującemu w podstawie odpowiedzialności także naruszenie § 3 rozporządzenia, według którego nadawcy programów radiowych są zobowiązani poprzedzać audycje lub inne przekazy, o których mowa w § 2, zapowiedzią słowną informującą o zakwalifikowaniu ich zgodnie z załącznikiem nr 1 do rozporządzenia (§ 3 ust. 1 rozporządzenia) oraz oznaczać audycje lub inne przekazy, o których mowa w § 2, symbolem graficznym przez cały czas trwania emisji, według wzoru określonego w załączniku nr 1 do rozporządzenia (§ 3 ust. 2 Rozporządzenia). Ponadto powiązał to naruszenie z § 5 ust. 4 Rozporządzenia, według którego ustala się następujące kategorie wiekowe małoletnich, z uwzględnieniem godzin nadawania audycji lub innych przekazów: 1) I kategoria - emisja bez ograniczeń wiekowych i czasowych; 2) II kategoria od lat 7 - emisja bez ograniczeń czasowych; 3) III kategoria od lat 12 - emisja bez ograniczeń czasowych; 4) IV kategoria od lat 16 - emisja po godzinie 20⁰⁰ (k. 109-odwrot – k. 111).

Porównanie § 2 i 3 rozporządzenia prowadzi do wniosku, że zachowania w nich opisane stanowią dwa odrębne czyny, które mogą pozostawać ze sobą w zbiegu, lecz nie muszą. Hipotetycznie może wystąpić sytuacja, że nadawca audycji oznaczy ją zgodnie z § 3 ust. 1 rozporządzenia, lecz naruszy obowiązek z § 2 rozporządzenia. Nie jest wykluczona również sytuacja odwrotna. Większa liczba przypadków będzie jednak dotyczyć sytuacji, gdy zachowanie nadawcy audycji wyczerpie znamiona czynów z § 2, jak i § 3 rozporządzenia. Zachowanie to będzie zatem wyczerpywać dwa różne czyny pozostające ze sobą w zbiegu. Jeżeli wystąpi taka sytuacja, to Przewodniczący KRRiT powinien stwierdzić w sentencji decyzji naruszenie przez nadawcę każdego z obowiązków z osobna. Przypisanie odpowiedzialności za czyn z § 3 rozporządzenia nie może nastąpić w uzasadnieniu decyzji, nawet gdyby przy okazji omawiania czynu z § 2 rozporządzenia, analiza materiału procesowego prowadziła do wniosku, że zachowanie nadawcy wyczerpuje znamiona łącznie opisane w § 2 i 3 rozporządzenia.

Podkreślić trzeba, że apelant omawiając wyżej wskazaną podstawę zarzutu procesowego niezasadnie zarzuca, że sąd okręgowy naruszył § 5 Rozporządzenia. W sprawie nie chodzi o to, że sąd I instancji zastosował § 5 rozporządzenia, lecz o to że wadliwie zastosował jego § 3 (k. 109-odwrot), natomiast stosując ten ostatni przepis odwołał się do §

5 ust. 4 Rozporządzenia (k. 109 odwrót), a konsekwencji włączył do zakresu sprawy kwestie dotyczące punktu II załącznika nr 3 Rozporządzenia (k. 110 – odwrót). Natomiast rozpoznając odwołanie sąd okręgowy powinien – wobec nieprzypisania nadawcy audycji przez Przewodniczącego KRRiT popełnienia czynu z § 3 Rozporządzenia – rozważania przeprowadzić wyłącznie w granicach zaskarżenia decyzji i odwołania, które określa treść sentencji decyzji odnosząca się do naruszenia przez nadawcę art. 18 ust. 5 i § 2 Rozporządzenia.

Wobec powyższego wszystkie twierdzenia apelanta, które skupiają się na niewłaściwym zastosowaniu przez sąd I instancji § 3 rozporządzenia, są trafne. Nie ma zatem znaczenia to, czy przypisując odwołującemu odpowiedzialność z § 3 rozporządzenia (k. 109 – odwrót), sąd okręgowy nieprawidłowo wyłożył treść wskazanej normy prawnej oraz przepisów omawianych na jej uboczu. Skoro § 3 Rozporządzenia nie znajduje bowiem zastosowania w sprawie, to przedmiotem rozważań sądu okręgowego nie powinny być kwestie wynikające z § 5 ust. 4 Rozporządzenia (k. 109 odwrót), a konsekwencji także z punktu II załącznika nr 3 Rozporządzenia (k. 110 – odwrót). Dlatego dalsze zarzuty materialnoprawne, skupiające się na wadliwej wykładni przepisów w związku z ich zastosowaniem przez sąd okręgowy na wyżej wymienionych płaszczyznach – niezależnie od ich trafności – są bezprzedmiotowe i uchylają się spod kontroli sądu II instancji.

Po drugie, nie można zgodzić się z apelantem, że sąd okręgowy naruszył zakaz reformationis in peius z art. 384 k.p.c. (k. 128 – 130).

Regulacja z art. 384 k.p.c. nie znajduje zastosowania w postępowaniu przed sądem I instancji z odwołania strony od decyzji Przewodniczącego KRRiT.

Odwołanie od decyzji Przewodniczącego KRRiT, o którym stanowi art. 56 ust. 1 ustawy, nie wszczyna postępowania apelacyjnego, lecz zastępując powództwo wszczyna postępowanie rozpoznawcze przed sądem I instancji, który rozpoznając odwołanie stosuje odpowiednio przepisy o postępowaniu w sprawach z zakresu ochrony konkurencji i konsumentów (art. 479²⁸ – art. 479³⁵ k.p.c.), prowadzonym na zasadach postępowania kontradyktoryjnego (zob. uzasadnienie uchwały SN z 20.2.2008 r., III SZP 1/08). Ze względu na brak odpowiedniej regulacji odsyłającej w tym postępowaniu do art. 384 k.p.c. (por. art. 479^{30f} k.p.c.), przepis ten nie może być stosowany ani wprost ani odpowiednio przez sąd I instancji. Podkreślić trzeba, że u podstaw apelacji w części dotyczącej omawianego zarzutu, apelant formułuje twierdzenia związane z zastosowaniem art. 18 ust. 1 ustawy, które ze swojej istoty stanowi rozwiązanie materialnoprawne, które ze swojej istoty nie może być subsumowane w ramach art. 384 k.p.c.

Po trzecie, nie są zasadne zarzuty, które koncentrują się na naruszeniu zasady kontradyktoryjności (k. 131 – 133). A. formułując niektóre z twierdzeń w uzasadnieniu środka odwoławczego nie odwołuje się w istocie do zasady kontradyktoryjności, lecz do formy kontradyktoryjnej procesu cywilnego. Nie ma to jednak żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia o apelacji, dlatego nie ma potrzeby szerszego rozwinięcia tego zagadnienia przez sąd II instancji. Istotne jest, że odwołujący w ramach postawionego zarzutu nie wskazuje w ogóle, które z przepisów postępowania zostały przez sąd I instancji naruszone przy prowadzeniu procesu kontradyktoryjnego i nie można tego wyprowadzić z uzasadnienia środka odwoławczego. Przy omawianiu wskazanego zarzutu apelant ponownie odwołuje się do naruszeń prawa materialnego sygnalizowanych przez niego w początkowej części apelacji.

Po czwarte, nie są również trafne zarzuty naruszenia zasad postępowania dowodowego (k. 133 – 134). Abstrahując od tego, że apelant nie wskazał nawet, o którą z zasad postępowania dowodowego mu chodzi, to analiza twierdzeń apelacji prowadzi do wniosku, że odwołujący zarzuca naruszenie li tylko art. 233 § 1 k.p.c. („naruszenie zasad swobodnej oceny dowodów” k. 134 - 135). Według tego przepisu sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. A zatem jest to norma odwołująca się do dowodu i dlatego strona skarżąca, chcąc doprowadzić do podważenia dokonanej przez sąd pierwszej instancji oceny dowodów, powinna wskazać, którego dowodu zarzut ten dotyczy oraz na czym polegały konkretne naruszenia kryteriów oceny, które zostały wymienione w przepisie art. 233 § 1 k.p.c., a następnie wykazać, że gdyby sąd nie naruszył przepisu prawa, to dokonałby odmiennych ustaleń faktycznych, które skutkowałyby rozstrzygnięciem zgodnym z żądaniem powództwa albo przeciwko takiemu żądaniu. Przepis ten ma zatem na względzie ocenę dowodów,

nie zaś ocenę jurydyczną określonych faktów. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne.

W zarzutach apelacji co do podstawy faktycznej rozstrzygnięcia nie wskazano faktów ustalonych przez sąd pierwszej instancji niezgodnych z rzeczywistym stanem rzeczy ani istotnych dla rozstrzygnięcia faktów nieustalonych przez sąd pierwszej instancji (art. 368 § 1¹ k.p.c.). B. twierzeń apelacji, bez odwołania się przez skarżącego do minimalnego wymogu wskazania dowodu, którego zarzut dotyczy oraz na czym polegały konkretne naruszenia kryteriów oceny wymienionych w art. 233 § 1 k.p.c., uniemożliwia odniesienie się do zarzutu, czyniąc go niezasadnym. Z kolei wywody zawarte w tej części apelacji, które dotyczą oceny jurydycznej określonych faktów, nie mieszczą się w hipotezie art. 233 § 1 k.p.c.

Po piąte, w istocie nie sposób odczytać z uzasadnienia apelacji, jakie przepisy miał naruszyć sąd okręgowy, że wypowiedzi „bohaterów” audycji „Matki bez obciachu” wpływają negatywnie na prawidłowy rozwój fizyczny, psychiczny i moralny małoletnich, mimo braku dowodów. Jak się wydaje autorowi apelacji chodzi w tym względzie o art. 6 k.c. w zw. z art. 232 zd. 1 k.p.c. Stwierdzenie, że wystąpiły podstawy do kwalifikacji audycji, jako zakazane z art. 18 ust. 5 ustawy, ze względu na naruszenie § 2 rozporządzenia, z uwagi na oczywiste wyczerpanie znamion z pkt I załącznika nr 3 do rozporządzenia, normatywnie przesądza o wpływie audycji negatywnie na prawidłowy rozwój fizyczny, psychiczny i moralny małoletnich. Jeżeli apelant twierdzi, że tak nie jest, to na nim jako na powodzie ciąży ciężar udowodnienia faktów, z których wywodzi korzystne skutki prawne, w tym powołanie dowodu z opinii biegłego sądowego (art. 278 § 1 k.p.c.), gdy wymagane są wiadomości specjalne. Jak wyjaśniono bowiem w wyroku SN z 9 marca 2004 r., III SK 16/04, prawidłowe odczytanie powołanych regulacji prowadzi do wniosku, iż ustawowy zakaz rozpowszechniania w chronionym czasie emisyjnym (pomiędzy godziną 6 a 23) audycji lub innych przekazów telewizyjnych, które mogą zagrażać fizycznemu, psychicznemu i moralnemu rozwojowi niepełnoletnich został ustanowiony wyłącznie ze względu na wiek i prawnie chronione dobra tych odbiorców, co następuje przez wskazanie prawnie sprecyzowanych treści lub form przekazów telewizyjnych, które mogą potencjalnie zagrażać temu rozwojowi niepełnoletnich. Powołane wyżej regulacje wyrażają zatem stanowisko ustawodawcy (rodzaj domniemania prawnego), że nadawanie audycji telewizyjnych o prawnie określonych cechach, które ze względu na określone treści lub formę tych przekazów mogą potencjalnie zagrażać fizycznemu, psychicznemu lub moralnemu rozwojowi niepełnoletnich, wymusza ich emisję wyłącznie w reglamentowanym czasie antenowym (pomiędzy godzinami 23 a 6 rano). Na marginesie tego wywodu należy nadmienić, że wbrew sugestiom apelanta zakaz prawny z art. 18 ust. 5 ustawy sformułowany w tym przepisie dotyczy sytuacji, w których „zagrożenie jest możliwe” (jest prawdopodobne!) (a nie że zagrożenie musi wystąpić) i właśnie z tej przyczyny nie obowiązuje bezwzględny zakaz emisji tego typu audycji lub innego przekazu, lecz jedynie zakaz ich emisji w porze określonej w tym przepisie. Z kolei załącznik nr 3 pkt I rozporządzenia formułuje dyrektywę postępowania, która w praktyce służyć powinna ułatwieniu oraz ujednocnieniu stosowanych w tym zakresie kryteriów ocen (por. wyrok SN z 9 marca 2004 r., III SK 1/04).

Przystępując do zarzutów naruszenia prawa materialnego sąd apelacyjny wskazuje, że ich omówienie należy rozpocząć od zarzutów najdalej idących.

Po pierwsze, trafnie wskazuje apelujący, że sąd okręgowy nieprawidłowo wskazał podstawę prawną rozstrzygnięcia z art. 18 ust. 1 ustawy (k. 124). Nie oznacza to jednak, tak jak twierdzi apelant, że w zakres jego odpowiedzialności wprowadzono podstawę wynikającą ze wskazanego przepisu obok podstawy z art. 18 ust. 5 ustawy, albo zamiast tej podstawy. Art. 18 ust. 1 ustawy wprowadza zakaz nadawania audycji lub innych przekazów propagujących działania sprzeczne z prawem, z polską racją stanu oraz postaw i poglądów sprzecznych z moralnością i dobrem społecznym, które w szczególności zawierają treści nawołujące do nienawiści lub dyskryminujące ze względu na rasę, niepełnosprawność, płeć, wyznanie lub narodowość. Motywy uzasadnienia zaskarżonego wyroku prowadzą od wniosku, że sąd okręgowy nie analizował ani nie przypisał odpowiedzialności odwołującego z tej podstawy. Podstawa odpowiedzialności odwołującego została wszak zidentyfikowana w początkowej części uzasadnienia na płaszczyźnie

art. 18 ust. 5 ustawy, zgodnie z którym audycje lub inne przekazy, zawierające sceny lub treści mogące mieć negatywny wpływ na prawidłowy fizyczny, psychiczny lub moralny rozwój małoletnich, inne niż te, o których mowa w ust. 4, mogą być rozpowszechniane wyłącznie w godzinach od 23 do 6 (k. 109). Powołanie zatem przez sąd I instancji w końcowej części uzasadnienia art. 18 ust. 1 ustawy (k. 112), zamiast art. 18 ust. 5 ustawy, stanowi oczywistą niedokładność, która nie powinna mieć miejsca, lecz mimo że do niej doszło, nie ma to znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy co do istoty.

Po drugie, trafne są zarzuty apelanta dotyczące naruszenia art. 18 ust. 5 ustawy, lecz w tym zakresie - z przyczyn szczegółowo podanych poniżej - nie prowadzą do zmiany wyroku co do istoty sprawy,.

Zgodnie z art. 18 ust. 5 ustawy, audycje zawierające sceny lub treści mogące mieć negatywny wpływ na prawidłowy rozwój małoletnich, inne niż te, o których mowa w ust. 4, mogą być rozpowszechniane wyłącznie w godzinach od 23 do 6. Przepis ten w ustępie 4 - bezwzględnie zabrania nadawania audycji lub innych przekazów zagrażających fizycznemu, psychicznemu i moralnemu rozwojowi niepełnoletnich, w szczególności zawierających treści pornograficzne lub w sposób nieuzasadniony i nadmiernie eksponujące przemoc. Szczegółowe zasady kwalifikowania, rozpowszechniania i sposób zapowiadania audycji lub innych przekazów, o których mowa w art. 18 ust. 5 ustawy określa Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji w drodze rozporządzenia (art. 18 ust. 5 ustawy). Regulację z art. 18 ust. 5 ustawy, w zakresie dotyczącym tego, jak należy oceniać, czy audycja zawiera sceny bądź treści, które mogą mieć negatywny wpływ na prawidłowy rozwój małoletnich, uzupełnia § 2 i 5 rozporządzenia, które w tej części odsyłają do załącznika nr 3 pkt I do rozporządzenia. Ponieważ Przewodniczący KRRiT nie stwierdził w zaskarżonej decyzji naruszenia przez nadawcę § 5 rozporządzenia, kontroli sądu podlega wyłącznie to, czy uchybiono § 2 rozporządzenia. Według tego przepisu audycje lub inne przekazy zakwalifikowane, zgodnie z załącznikiem nr 3 pkt I do rozporządzenia, jako zawierające sceny lub treści mogące mieć negatywny wpływ na prawidłowy fizyczny, psychiczny lub moralny rozwój małoletnich - mogą być rozpowszechniane wyłącznie w godzinach od 23⁰⁰ do 6⁰⁰. Ustanowiony w § 2 Rozporządzenia zakaz ma zatem charakter względny. Jego relatywność przejawia się w tym, że audycje i inne przekazy zawierające sceny lub treści mogące mieć negatywny wpływ na prawidłowy fizyczny, psychiczny lub moralny rozwój małoletnich, nie mogą być rozpowszechniane w godzinach od 6:00 do 23:00.

Załącznik nr 3 do rozporządzenia charakteryzuje poszczególne kategorie wiekowe i opisuje audycje lub inne przekazy z punktu widzenia czterech elementów, ważnych dla rozwoju małoletnich: 1. prezentowanej wizji świata; 2. ocen moralnych; 3. wywoływanych emocji; 4. wzorów zachowań.

W pkt I tego załącznika określono cechy oraz szczegółowe warunki kwalifikowania audycji lub innych przekazów zawierających sceny lub treści mogące mieć negatywny wpływ na prawidłowy fizyczny, psychiczny lub moralny rozwój małoletnich, o których mowa w § 2 rozporządzenia. W preambule wyjaśniono, że u małoletnich od 16 do 18 roku życia następuje stopniowa integracja funkcji psychicznych, kształtuje się większa samodzielność, tendencje do poznania siebie i projektowanie swojego dorosłego życia. Jednakże małoletnich w tym wieku nadal cechuje duża wrażliwość i labilność emocjonalna, tendencja do przeceniania poziomu własnej dojrzałości, do podejmowania ważnych życiowo decyzji bez zrozumienia ich następstw i konsekwencji oraz do uproszczonego rozstrzygania skomplikowanych spraw egzystencjonalnych. Dlatego małoletni poniżej lat 18 nie powinni oglądać audycji lub innych przekazów zawierających sceny lub treści: (1) pokazujące jednostronnie przywileje życia dorosłych przy równoczesnym pomijaniu obowiązków, pracy, zobowiązań, i ważnych życiowo decyzji przy pomijaniu ich konsekwencji, zawierające społeczne usprawiedliwianie agresji, wulgarności, uprzedzeń i negatywnych stereotypów społecznych, pokazywanie seksu, agresji i łamania norm moralnych jako źródła sukcesu życiowego; (2) prezentujące wadliwy obraz natury ludzkiej polegający na szukaniu tylko egoistycznych przyjemności, dążeniu do sukcesu za wszelką cenę z wykorzystywaniem innych osób dla własnych celów, usprawiedliwiające przemoc, traktujące seks jako źródło dominacji; (3) prezentujące obrazy naturalistycznego seksu zwłaszcza połączonego z przemocą i przymusem, patologicznych form życia seksualnego, a także obrazy agresji, zwłaszcza przedstawionej w sposób naturalistyczny i brutalny; (4) prezentujące postacie atrakcyjne (np. pod względem urody, bogactwa, sukcesu), a postępujące w sposób moralnie naganny, agresywny, nieuczciwy i wulgarny, bez żadnej oceny niewłaściwości takiego zachowania oraz nagradzanie przejawów społecznej patologii.

Celem art. 18 ust. 5 ustawy oraz § 2 rozporządzenia jest zapewnienie ładu medialnego, społecznego i prawnego Rzeczypospolitej Polskiej, które mieszczą się w ważnych kategoriach interesu publicznego określonych wprost w Konstytucji RP, takich jak porządek i moralność publiczna, godność i prawa oraz wolności człowieka i obywatela, a także zasada dobra dziecka (art. 1 w zw. z art. 30 i 31 ust. 3 Konstytucji RP) (por. wyrok SN z 18.10.2019 r., I (...) 60/18). Na płaszczyźnie badanych regulacji zasada dobra dziecka pełni rolę nadrzędną, dlatego ich wykładnia musi uwzględniać także potrzebę ochrony godności ludzkiej, jako jedną z bezwzględnie obowiązujących zasad konstytucyjnych, które powinny być przestrzegane także przez dostawców usług medialnych. Normatywnie przyjęto zatem, że dzieci, rozumiane jako osoby w wieku poniżej 18 lat, stanowią istotny odsetek adresatów przekazu medialnego. Ze względu na niedostateczny stopień dojrzałości fizycznej i psychicznej oraz brak doświadczenia życiowego, dzieci pozostają szczególnie podatne na wpływ przekazów medialnych. Art. 18 ust. 5 ustawy i służący jego wykonaniu § 2 rozporządzenia stanowią zatem adekwatną realizację prawnego obowiązku ciążącego na ustawodawcy na mocy art. 72 ust. 1 Konstytucji RP, zgodnie z którym Rzeczpospolita Polska zapewnia ochronę praw dziecka, a każdy ma prawo żądać od organów władzy publicznej ochrony dziecka przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem i demoralizacją. W szczególności mają one na względzie ochronę małoletnich przed demoralizacją, rozumianą w tych przypadkach, jako destrukcyjny wpływ przekazów medialnych na wyobrażenie o tym, co jest dobre i przyzwoite, a co złe (por. wyrok SN z 18.10.2019 r., I (...) 60/18). W dobie konwergencji, cyfryzacji, audiowizualizacji, połączonej z powszechną dostępnością środków masowego przekazu, rodzice mogą nie być w stanie sprawować pełnej pieczy nad programami telewizyjnymi, z którymi zapoznają się ich dzieci. Z tego powodu również państwo, z poszanowaniem zasady pomocniczości i proporcjonalności, powinno wspierać rodziców w ochronie małoletnich przed demoralizującym wpływem niektórych przekazów medialnych (por. wyrok SN z 18.10.2019 r., I (...) 60/18).

Uwzględniając powyższe dyrektywy interpretacyjne należy wyjaśnić, czy w audycji będącej przedmiotem kontroli wystąpiły okoliczności, podlegające subsumcji w ramach art. 18 ust. 5 ustawy i § 2 rozporządzenia.

Sąd okręgowy rozważając, czy doszło do naruszenia wyżej wskazanych przepisów dokonał przemyśleń blankietowych bez właściwego odniesienia się do treści audycji, które były przedmiotem jego kontroli. Podkreślić trzeba, że o ile sąd okręgowy przy rozpoznawaniu odwołania Przewodniczącego KRRiT związany jest podstawami prawnymi stwierdzonych naruszeń w decyzji, o tyle nie jest związany samymi faktami wskazanymi przez Przewodniczącego KRRiT, które skłoniły go do wydania rozstrzygnięcia określonej treści. Ponieważ sąd okręgowy z odwołania od Przewodniczącego KRRiT rozpoznaje sprawę na nowo (w rozumieniu wyżej już opisanym), powinien w uzasadnieniu wyroku, dokonać właściwej subsumcji treści audycji na płaszczyźnie norm będących podstawą prawną wydania zaskarżonej decyzji. Przy ocenie audycji należy uwzględnić treść audycji rozumianej jako słowne wypowiedzi osób biorących w jej udział, lecz również ich wizualizację w kontekście prezentowanych przez uczestników audycji zachowań.

W zaskarżonym wyroku nie ma takich rozważań. Dodać również trzeba, że w zaskarżonej decyzji poza „wyboldowaniem” fragmentów załącznika nr 3 pkt I, nie wyjaśniono, które treści audycji im odpowiadają. Natomiast sąd okręgowy posługuje się zwrotami niedookreślonymi bez odpowiedniego przełożenia na stan faktyczny. Trafnie wskazał apelant, że sąd I instancji skupił się na stwierdzeniu, że określone – wymienione w zaskarżonym wyroku - zachowania „przedstawiają pewien stereotyp społeczny”. Twierdzenie to nie zostało jednak poddane analizie na płaszczyźnie przesłanki załącznika nr 3 pkt I ppkt 1 do rozporządzenia, według którego zakazane jest nadawanie treści audycji zawierające społeczne usprawiedliwienie stereotypów społecznych, jako źródła sukcesu życiowego. Już tej przyczyny rozważania sądu I instancji nie są trafne. Sąd I instancji nie wyłożył odpowiednio znaczenia pojęcia „stereotypu społecznego”, lokując go na niewłaściwej płaszczyźnie.

Słusznie wyjaśniono w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 27 stycznia 2017 r., VI ACa 1892/16, że „słownikowo stereotyp to „uproszczony, tradycyjny, zazwyczaj irracjonalny obraz rzeczy, osób, instytucji itd., złożony z cech poczytywanych za charakterystyczne dla nich, wpojony przez środowisko w świadomość członków jakiejś grupy, warstwy społecznej, klasy” (W. Kopaliński: Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych, Warszawa 2000, s.473) lub „funkcjonujący w świadomości społecznej, skrótowy, uproszczony i zabarwiony wartościująco

obraz rzeczywistości, odnoszący się do rzeczy, osób, grup społecznych, instytucji itp." (Słownik wyrazów obcych pod red. J. Tokarskiego, Warszawa 1980, s.703). Chodzi zatem o przypisywanie, zazwyczaj nieuzasadnione, określonemu podmiotowi pewnych cech. Punkt I podpunkt 1. załącznika nr 3 mówi o "negatywnych stereotypach społecznych". Posłużenie się dookreśleniem "społeczne" oznacza odwołanie się do funkcjonowania danego stereotypu na płaszczyźnie społecznej, a więc zjawiska istotnego z punktu widzenia całego społeczeństwa. Może to obejmować stereotypy dotyczące osób, grup ludzi (definiowanych np. ze względu na płeć, wiek, narodowość itp.) lub instytucji ważnych dla społeczeństwa (np. rodzina, szkoła, sądownictwo itp.). Stereotyp ten musi być przy tym "negatywny" a więc taki, którego istnienie (usprawiedliwianie, utrwalanie) jest z punktu widzenia społecznego szkodliwe lub co najmniej niepożądane".

Zaznaczyć trzeba, że w toku postępowania przed sądem I instancji stereotyp, który miałby być obecny w audycjach emitowanych przez powoda nie został w ogóle zdefiniowany. Trudno uznać za słuszną tezę sądu okręgowego, że ów stereotyp wiąże się z tym, że audycja w korzystnym świetle przedstawia pięć bohaterów, z których każda prezentuje zachowania świadczące o nadmiernym przywiązywaniu wagi do idealnego wyglądu, a ogólny wydźwięk programu młody widz może odebrać, jako pochwałę imprezowego stylu życia z częstym spożywaniem alkoholu (k. 111). Nie są to jednak stereotypy we wskazanym wyżej znaczeniu, czyli poglądy lub przekonania przypisujące pewnym osobom (kobietom) określone cechy. Podkreślić trzeba, że sąd okręgowy analizując to zagadnienie w ogóle nie odniósł się do tego, że w zasadzie każda z kobiet będąca tematem audycji albo inny uczestnik audycji twierdził, że przełamują one stereotypy społeczne.

Trafnie wskazywał przed sądem okręgowym apelant, że „wyboldowanie” przepisów przez Przewodniczącego KRRiT, nie spełnia kryterium zastosowania przepisu. Wprawdzie sąd I instancji nie podzielił tego stanowiska, lecz należy uznać je za niesłuszne. Organ ma obowiązek subsumcji określonego zachowania w ramach stosowania przez niego normy prawa materialnego. Uchybienie to – w granicach zaskarżonej decyzji oraz odwołania – powinien zatem wyeliminować sąd I instancji.

Naprawiając wskazane naruszenie sąd apelacyjny wyjaśnia, że w sprawie została spełniona jedna z przesłanek wymienionych z pkt I ppkt 1 załącznika nr 3 do rozporządzenia. Według tego postanowienia małoletni poniżej lat 18 nie powinni oglądać audycji lub innych przekazów zawierających sceny lub treści:

- pokazujące jednostronnie przywileje życia dorosłych przy równoczesnym pomijaniu obowiązków, pracy, zobowiązań, i ważnych życiowo decyzji przy pomijaniu ich konsekwencji,
- zawierające społeczne usprawiedliwianie agresji, wulgarności, uprzedzeń i negatywnych stereotypów społecznych,
- pokazywanie seksu, agresji i łamanie norm moralnych

- jako źródła sukcesu życiowego.

Opis wymienionych zachowań pozostaje ze sobą w zbiegu. Dla stwierdzenia, że doszło do naruszenia art. 18 ust. 5 ustawy, ze względu na naruszenie § 2 rozporządzenia, wystarczające jest, aby treść audycji lub inny przekaz mogły być subsumowane w ramach jednej z grup zachowań określonych w pkt I ppkt 1 załącznika nr 3 do rozporządzenia, przy czym określone opisy zachowań w danej grupie nie muszą wystąpić łącznie. Wystarczy że jedno z nich będzie odpowiadać treści audycji, a jego pokazywanie wskazywać je jako źródło sukcesu życiowego. Z kolei naruszenie któregokolwiek z zakazów lub nakazu może mieć miejsce całością audycji lub innego przekazu, jej sensem, kontekstem, sugestiami, samym obrazem (zob. wyrok SN z 7 lipca 2015 r., V CK 868/04).

Zdaniem sądu apelacyjnego audycja „Matki bez obciachu” subsumuje trzecią grupę zachowań („pokazywanie seksu, agresji i łamanie norm moralnych jako źródła sukcesu życiowego”). Wprawdzie analiza audycji prowadzi do wniosku, że nie wystąpił element „agresji” jako źródło sukcesu życiowego, lecz niewątpliwie została spełniona pozostała część warstwy normatywnej, tj. seks i łamanie norm moralnych, jako źródło sukcesu życiowego.

Przez termin „seks” należy rozumieć „ogół spraw związanych z życiem płciowym, atrakcyjność pod względem płciowym, zespół cech wzbudzających pociąg płciowy u osoby płci przeciwnej” (M. Szymczak, Słownik Języka Polskiego, PWN, t. III, Warszawa 1996, 180). Pojęcie to nie zawiera się w „treściach pornograficznych”, o których stanowi art. 18 ust. 4 ustawy. Z kolei norma moralna to „ogólnie ustalona, przyjęta zasada postępowania, dyrektywa określonego zachowania się w danej sytuacji przed odwołanie się do odpowiednich ocen i wartości moralnych uważanej w danej grupie za właściwe” (M. Szymczak, Słownik Języka Polskiego, PWN, t. II, Warszawa 1996, s. 201, 370).

W audycji „Matki bez obciachu” pokazanie seksu i łamania norm moralnych bez wątpienia, ujmowane jest w kontekście sukcesu życiowego, co do zasady, każdej z kobiet, której losy zostały przedstawione w audycji.

Odwołujący całkowicie pomija te kwestie lub je minimalizuje w odwołaniu (k. 19-20).

Natomiast wskazana okoliczność wynika już z samej atrakcyjnej formy zapowiedzi audycji przez lektora. Jej dalszy przebieg stanowi jedynie rozwinięcie zasygnalizowanych na wstępie opisów sytuacji. Potwierdzają ten fakt same słowa prezentera wraz z uwagami osób biorących udział w programie, wizualizacją określonych zachowań i łącznie z kontekstem, w jakim zostały one ukazane. W zapowiedzi prezenter przedstawił kluczowe tezy audycji, które przerywane są wypowiedziami jej uczestników, nadając ton audycji, jako całości.

Najogólniej rzecz ujmując w zapowiedzi audycji stwierdza się:

Prezenter: „Uwaga o to nowy gatunek mamusiek, odchowwały dzieci” (kobiety ukazywane są w tym momencie, jako biorące udział w różnych imprezach);

Jedna z kobiet stwierdza: „to był ciężki okres, wreszcie nadszedł mój czas”(kobieta całuje młodszego mężczyznę, bez koszulki, kobieta trzyma kieliszek wina oraz paletą na jedzenie, obok stoi jej córka);

Prezenter: „i teraz chcą się zabawić, aż za bardzo”;

Jedna z kobiet stwierdza: „handluje gadżetami dla dorosłych” (kobieta ukazana jest w sklepie z akcesoriami erotycznymi, w domu, jak trzyma sztucznego penisa przyczepionego do ściany i stara się go rękoma oderwać);

Prezenter: „mamy w średnim wieku pragną się odmłodzić”;

Jedna z kobiet stwierdza: „zoperują sobie miejsca intymne” (kobieta ukazana jest w gronie znajomych, pijących wino, ze wskazaniem na inną kobietę i jej zadowolenie czy też zdziwienie z tych słów);

Prezenter: „co spędza dzieciom sen z powiek”

Jedna z kobiet stwierdza: „zawsze polykam”, natomiast córka mówi: „zlituj się” (pokazywana jest tylko córka, która jest zażenowana słowami matki);

Prezenter: „nie starzeję się z godnością”, a w tym momencie jednak z kobiet ukazywana jest wraz dwójką dorastających synów; podczas jazdy samochodem jeden z nich mówi do matki: „widać ci piersi” matka zaprzecza, syn stwierdza, że „w szkole na nią mówią (...);

Prezenter: „tylko szaleją wbrew utartym schematom”;

Kobiety ukazywane są w różnych sytuacjach podczas zabawy (m.in. tańca na rurze). Jedna z kobiet występuje wraz z synem i stwierdza: „chodziliśmy z tym samym facetem”;

Prezenter: „pilnujcie córek, lepiej pilnujcie matek”;

Bez wątpienia kobiety, które występują w programie, są przedstawiane jako te, które odniosły sukces życiowy, a u jego podstaw legły seks lub łamanie norm moralnych. Jest to okoliczność oczywista. Każda z kobiet uważa się za kobietę sukcesu. Każda z nich wyjaśnia losy swojego życia i etap jego zmian. Zmiany te podyktowane są różnymi czynnikami, lecz u ich podstaw – na etapie przedstawianym w audycji – jest seks oraz łamanie norm moralnych.

Jako przykład należy wskazać zachowanie kobiety nr 1: była modelka, nie chce być starą „ciotką”, ma dwójkę synów, przyjeżdża po nich do szkoły, chłopcy skarżą się, że matka ubiera się jak striptizerka, wprawdzie ona zaprzecza, ale chłopcy zakłopotani mówią, że znajomi nadali jej „ksywkę (...)”, matka nie dostrzega w tym nic złego (mimo, że synowie wyjaśniają jej o co chodzi). stwierdza, że powinni przestać dramatyzować, jest fajną mamą i tyle, powinni być z niej dumni, natomiast prezynter informuje, że synowie czują zażenowanie, natomiast w internecie nic nie ginie (w internecie pokazane są filmy z jej udziałem, które wkraczają w aspekt jej seksualności). (...) nie wiedzą, że matka zaczyna pracę w innej branży niż poprzednio. Zaczyna zarabiać sprzedając gadzety erotyczne. Matka stwierdza, że musi to powiedzieć synom. Sposób, w jaki matka rozmawia na ten temat z dziećmi, jest jednoznaczny. (...), zwłaszcza młodszy są zawstyżeni. Jeden z nich stwierdza, że koledzy będą się z nich śmiać. Wskazuje: „co mam mówić kolegom? że sprzedaje wibratory?”. Ludzie będą się śmiać. To dziwne. Wstyd mi”.

Kobieta nr 2: matka, dzieci ją akceptują, stwierdza, że jest normalna, to inni są nudni. Ma 6 letnią córkę, którą uczy tańca na rurze. Ma również inne dzieci. Pracuje w klubie nocnym (po tragedii związanej ze śmiercią męża). Ma zatem nietypowy zawód jak na mamę. Czas wolny z dziećmi spędza w studiu tatuażu. Dla kobiety botoks, tatuaże imprezy, są wyznacznikami jej postępowania. Kobieta twierdza, że jest nierozłączna z dziećmi. Jako przykład wskazuje, że spotykała się z tym samym „facetem” co jej syn. Wywołuje to zażenowanie dziecka. Starsza córka stwierdza, że przywykła, że na imprezach tylko ona jest trzeźwa. W tle pokazywany jest przebieg „imprezy” z udziałem jej matki. Sceny opatrzone zostały też komentarzem lektora „Alkohol dodaje odwagi. 13 letnia P. wie to z obserwacji”. Córka stwierdza, czasami jest jej głupio, jak widzi, jak jej mama całuje z inną kobietą. W audycji pokazano namiętny pocałunek dwóch kobiet. W rozmowie z matką córka stwierdza, że ta ostatnia „całuje co się da”. Z kolei syn usprawiedliwia matkę twierdząc, że matką jest flirtiarą, zawsze taka była, i dobrze. Podkreśla, że matka w ten sposób uczy dzieci odwagi.

Kobieta nr 3: ukazana razem z córką w sklepie erotycznym, poczuła się młoda duchem i nabrała pewności siebie. Matka wskazuje na akcesoria erotyczne i pyta się córki, do czego jej to służy. Córka skrępowana mówi: nie powiem ci. Córka ma 21 lat. Prezynter stwierdza, że jest ona przerażona. Córka oświadcza, że nie chce oglądać „dildo” swojej matki. Kobieta dokonuje wyboru bielizny erotycznej. Stwierdza, że po tym co przeżyła, coś od życia jej się należy. Córka mówi do niej, aby zaczęła zachowywać się, jak normalna matka. Po dziesięciu latach wychowania dzieci, kobieta ma jednak dość normalności. Wzięła udział w wyborach najseksowniejszej mamy w Wielkiej Brytani (zdjęcia erotyczne). Pewna siebie i swojej urody. Wygrana dała jej pewność siebie. Nie wszyscy to zrozumieli. Niektórzy usunęli ją z portali społecznościowych. Córce, nie było lekko, gdy zdjęcia matki pokazały się w sieci, córka stwierdza, że nie chciała tego oglądać. Mimo tego, kobieta lubi być F. F. (4), ma boską figurę, stwierdza, że życie jest tylko jedno, więc korzystajmy z niego.

Powyższe ustalenia faktyczne sądu apelacyjnego (art. 382 k.p.c.), oparte zostały na treści audycji.

Wskazane fakty są wystarczające dla stwierdzenia, że audycja pokazuje seks oraz łamanie norm moralnych jako źródło sukcesu życiowego (pkt I ppkt 1 załącznika nr 3 do rozporządzenia).

Wyemitowana przez powoda audycja może mieć zatem negatywny wpływ na prawidłowy fizyczny, psychiczny i moralny rozwój małoletnich (art. 18 ust. 5 ustawy), a zatem w godzinach między 6.00 a 23.00 nie powinna być wyemitowana. Odwołujący nie obalił domniemania prawnego wynikającego z art. 18 ust. 5 ustawy, § 2 rozporządzenia oraz załącznika nr 3 pkt I 1 (w zakresie wyżej wskazanym). Wniosek przeciwny wypływa zaś z twierdzeń samych małoletnich dzieci będących uczestnikami audycji, które nie są w stanie właściwie zareagować na zachowania matek a niektóre z nich usprawiedliwiają postawy przez nie prezentowane.

Wprawdzie w odwołaniu przytoczono fragmenty audycji, z których wynika, że wypowiedzi uczestników audycji nie naruszają określonych normalnych moralnych oraz nie są kojarzone z seksem, a przez to nie mogą być traktowane jako źródło sukcesu życiowego, lecz nie ma to znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Z punktu widzenia naruszenia art. 18 ust. 5 ustawy i § 2 rozporządzenia w zw. z pkt I ppkt 1 Załącznika nr 3 do rozporządzenia, istotne jest, czy w audycji jako całości lub jej fragmentach wystąpiły normatywnie opisane zachowania.

Kara pieniężna nałożona na odwołującego została przez sąd apelacyjny obniżona do 10 000 zł.

Apelujący nie podnosił zarzutów co do sposobu wyliczenia kary pieniężnej, które zostały opisane w pkt II uzasadnienia decyzji (k. 39-odwrot k. 40).

Mimo to nałożona kara pieniężna ulega obniżeniu. Jej ustalenie przez Przewodniczącego KRRiT nie spełnia wymogu z art. 53 ust. 1 ustawy, który nakazuje wymierzenie na nadawcę kary pieniężnej w wysokości do 50% rocznej opłaty za prawo do dysponowania częstotliwością przeznaczoną do nadawania programu, a w przypadku gdy nadawca nie uiszcza opłaty za prawo do dysponowania częstotliwością, karę pieniężną w wysokości do 10% przychodu nadawcy, osiągniętego w poprzednim roku podatkowym, przy uwzględnieniu zakresu i stopnia szkodliwości naruszenia, dotychczasowej działalności nadawcy oraz jego możliwości finansowych.

Ów zakres i stopień szkodliwości naruszenia musi mieć odpowiednie przełożenie na czyn przypisany nadawcy w sentencji decyzji Przewodniczącego KRRiT.

Przewodniczący KRRiT stwierdził w zaskarżonej decyzji naruszenie przez nadawcę art. 18 ust. 5 ustawy i § 2 rozporządzenia. Obok tych podstaw prawnych Przewodniczący KRRiT przypisał również w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji nadawcy odpowiedzialność z § 5 ust. 4 pkt 3 Rozporządzenia, tj. błędną kwalifikację audycji z oznaczeniem do kategorii wiekowej „od lat 12” oraz emisję o zbyt wczesnej porze, tj. godz. 18: 40. Okoliczności te wziął pod rozwagę przy wymiarze kary. Jak już jednak szczegółowo wyjaśniono, przypisanie odpowiedzialności nadawcy audycji za naruszenie określonych przepisów następuje w sentencji decyzji. Wprawdzie jej uzasadnienie może rozwijać argumentację, która legła u podstaw stwierdzenia określonego naruszenia, lecz sama w sobie, nie może stanowić źródła przypisania odpowiedzialności za czyn niewymieniony w jej sentencji.

Eliminując zatem przy wymiarze kary ów zakres naruszenia oraz stopień społecznej szkodliwości z tym związany, sąd apelacyjny wymierzył karę pieniężną w wysokości 10 000 zł. Z przyczyn podanych szczegółowo w uzasadnieniu decyzji (nie kwestionowanych w apelacji), nie zachodzą podstawy do jej określenia na jeszcze niższym poziomie.

W pozostałym zakresie organ w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji przedstawił rozbudowaną, wszechstronną i wyczerpującą argumentację zawierającą ocenę i uzasadnienie czynników, jakie zostały wzięte pod uwagę przy dokonywaniu analizy adekwatności wymierzonej kary. Uwzględniono również charakter naruszenia, rodzaj naruszonego dobra, czas nadania audycji. Kara pieniężna na poziomie ustalonym przez sąd apelacyjny spełnia funkcje represyjną i prewencyjną oraz ma na względzie konieczność ekonomicznej odczuwalności kary w stosunku do zakresu (skali) działalności nadawcy i rentowności tej działalności, a także czynniki wpływające na jej proporcjonalność.

Mając na uwadze powyższe sąd apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w części – na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. – oddalając apelację w pozostałym zakresie z powodu jej bezzasadności (art. 385 k.p.c.).

O kosztach procesu przed sądem I instancji orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. przy uwzględnieniu, że koszty procesu poniesione przez powoda wynoszą 6617 zł (opłata od odwołania 3000 zł, 17 zł opłata za pełnomocnictwo, koszty zastępstwa procesowego § 2 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r. poz. 1802), natomiast przez pozwanego – 3600 zł za koszty zastępstwa procesowego (§ 2 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r. poz. 1802). Ponieważ powód

wygrał proces w 50 % należał mu się zwrot kosztów procesu 3308, 50 zł (6617 zł x 50 %), natomiast pozwanemu 1800 zł (3600 zł x 50 %). Wobec tego zasądzeniu na rzecz powoda podlegała kwota 1508, 50 zł (3308, 50 zł – 1508, 50 zł).

O kosztach procesu przed sądem drugiej instancji orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. w z art. 391 § 1 k.p.c., przy uwzględnieniu, że koszty procesu poniesione przez powoda wynoszą 5700 zł (3000 zł opłata od apelacji, 2700 zł koszty zastępstwa procesowego § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, Dz.U. z 2015 r. poz. 1802), natomiast przez pozwanego – 2700 zł za koszty zastępstwa procesowego § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, Dz.U. z 2015 r. poz. 1802). Ponieważ powód wygrał proces w 50 % należał mu się zwrot kosztów procesu 2850 zł (5700 zł x 50 %), natomiast pozwanemu 1350 zł (2700 zł x 50 %). Wobec tego zasądzeniu na rzecz powoda podlegała kwota 1500 zł (2850 zł – 1350 zł).

Marcin Kołakowski Maciej Dobrzyński Przemysław Feliga